

Spis treści

Wstęp. „Wojowanie” myślą	9
---------------------------------------	---

Każde społeczeństwo ma swoją historię czy biografię intelektualną. Tworzą je zdarzenia i zjawiska, które oddziaływały stymulująco i przyczyniały się do osiągnięcia wysokiego poziomu umysłowego członków społeczeństwa, ale i takie, które wywoływały przeciwny skutek. Powstawały u nas pomniki myślenia, ale były również długie okresy peryferyjności i bezsilności umysłowej wobec wyzwań, które dotykały kraj. Peryferyjność w myśleniu oznacza nie tylko kiepskie rozumienie otaczającego świata, ale także zagrożenie dla rozwoju gospodarczego. W Polsce było względnie dużo zjawisk, które sprawiały, że nie ceniono analizy, wartości poznawczych, wiedzy, edukacji.

Rozdział I. Nowoczesna umysłowość, czyli co?	17
---	----

Zagadnienie stylu (sposobu) myślenia ma swoją długą historię aż do momentu wykrytowania się czegoś, co można nazwać jego nowoczesnym modelem. Wieki minęły, nim ludzie zaczęli się posługiwać logicznym rozumowaniem, dostrzegać coraz głębsze związki przyczynowo-skutkowe, posilkować się zobiektywizowanymi danymi, tworzyć abstrakcyjne teorie, które wyjaśniają otaczającą rzeczywistość.

Rozdział II. Wzloty i upadki analizy w Polsce	31
--	----

Od dawna wielu uczonych, ale i artystów, publicystów narzekało na słabość naszej szeroko rozumianej kultury umysłowej. Wskazywali oni na generalną niechęć do pogłębionego myślenia, skłonność do uproszczeń i do wyciągania pośpiesznych wniosków. Pisali także o trudnościach z logicznym myśleniem, o skłonności raczej do kierowania się odruchami niż refleksją, o niezdolności do analizy problemów w szerszej skali. Jeszcze inni uważali, że myślenie służy w Polsce pocieszeniu się, a nie wyciąganiu realnych wniosków, budowaniu zobiektywizowanej wiedzy. Najradykalniejszy był Cyprian K. Norwid, który swojego czasu uznał Polaków za społeczność, która nie wojuje myślą i nie ma „żadnej wiary w siłę myśli”.

Rozdział III. Myślenie w realiach trudnego życia 89

Istnieje wiele prób wyjaśnienia, dlaczego doszło u nas do zaniedbania kultury analizy (myślenia). Wskazywano na warunki, w których funkcjonowało nasze społeczeństwo i elity w przeszłości, a także klimat, który uformował się w nim (postawy, dążenia, wartości). Długo kształtowała się dość antyintelektualna kultura w warstwie szlacheckiej. Bardzo długo trwało poddaństwo chłopstwa, które oznaczało odcięcie od edukacji i nowoczesnych kategorii myślenia. Wolno rozwijały się miasta, które zwykle są główną areną rozwoju nowoczesnej umysłowości.

Rozdział IV. Umysłowość polskiej inteligencji – kłopoty z profesjonalizacją . . . 131

Umysłowość naszej inteligencji kształtowała się inaczej niż na Zachodzie. Dobrze to wyraził Henryk Domański, który stwierdził, że w XIX wieku inteligencja była w swoistym korkociągu między chęcią odgrywania różnych amatorskich ról społecznych (pragnienie utraconej sielskości dawnego życia szlacheckich przodków) a byciem profesjonalistą w znaczeniu zawodowym¹. Tym samym inteligencja nie przeszła procesu uczenia się w kierunku kształtowania umysłowości analitycznej, precyzji i krytyczności myślenia. Był to skutek tego, że wśród Polaków długo dominowało wykształcenie ogólne, a nie zawodowe (w tym techniczne). Obecnie wciąż ten problem występuje.

Rozdział V. Romantyczny intelekt 153

Romantyzm wpłynął na polską umysłowość. Stał się swoistym filtrem, przez który odbierane są różne treści. Ukształtował się „prymat spontanicznego myślenia nad wymogami racjonalności, apoteoza woli i pogarda dla ograniczeń, wiara w moc sprawczą cudownych wydarzeń...²”. Zubożył i tak niewysoki potencjał do trzeźwej analizy. Sprzyjał bowiem skłonności do irracjonalnych sposobów reagowania i rozumowania. Zamiast analizy romantycy podsuwali wiarę w ponadświatowe siły, boskie interwencje, wręcz fatalizm. Operowali kategoriami metafizycznymi, mesjanistycznymi. Romantyzm oddalał nas od modelu zachodniej umysłowości. Romantyczny intelekt pyta o znaczenie tego, co się stało (*significance*), tymczasem nowoczesny intelekt pyta o przyczyny. Skutki widoczne są do dzisiaj. Cierpimy na ograniczoną zdolność do drobiazgowej analizy, tworzenia strategii i ich sumiennego realizowania, oceniania rezultatów.

¹ A. Domański, *Spółczesność klasy średniej*, IFiS PAN, Warszawa 1994, s. 233.

² Ibidem.

Rozdział VI. Pozytywizm i oświecenie. „Kształtować zaniedbany rozum” 175

W okresie pozytywizmu i oświecenia podjęto próbę przeformatowania (modernizowania) pewnych elementów w polskiej umysłowości. Rzecznicy tych prądów okazywali niemal przerażenie dotychczasowym stanem myślowym Polaków. W pierwszym okresie winą obciążano głównie romantyzm, a w drugim kulturę staropolską (sarmacką). B. Prus wzywał, aby „kształtować zaniedbany rozum”, niepokojono się brakiem należytego zrozumienia „doniosłości wiedzy i jej roli w walce o byt...”, a także skłonnością do ignorowania „liczb, obliczeń, ścisłości” w myśleniu. Wielu uczonych uważało z kolei, że idee oświeceniowe, pomimo że wywołały ożywienie umysłowe, to jednak nie przyjęły się zbyt głęboko w szerokim społeczeństwie.

Rozdział VII. „Myślenie zastępowano patosem słów”, czyli staropolską ścieżką w ziemiański styl życia 203

W XVI wieku widoczne stają się pierwsze oznaki wskazujące na to, że rozwój umysłowości w Polsce nie nadążyła za zachodnimi wzorcami. Rozchodziły się drogi kultury dworskiej i kultury intelektualnej. Nie znajdowano zrozumienia dla nauk przyrodniczych. Górę brała sarmacka mentalność. W miarę lat zacieśniał się horyzont umysłowy znacznej części szlachty. Żywiła ona pogląd, że umiłowanie nauk jest niegodne szlachcica. Uwagę przyciągały co najwyżej ciekawostki, nowinki myślowe z Zachodu. Masy szlacheckie uznawały, że teologia wyjaśnia wszystko w otoczeniu człowieka. Wzmacniało to ducha dogmatyzmu. Reformowanie oświaty podjęto późno i ze zmiennym szczęściem. Mecenat naukowy był bardzo słaby.

Rozdział VIII. Między edukacją a katastrofą. Myślenie analityczne na bocznym torze 233

W naszej historii obywatele mieli dla znaczenia edukacji tyleż uznania, co i okazywali jej obojętność, a przede wszystkim niezrozumienie. Od czasów staropolskich w szkołach kładziono nacisk głównie na wychowanie, a nie kształcenie (nauczanie), preferowano „dobre nałogi”, a nie „umiejętności intelektualne”. W okresie staropolskim szkół było mało, dominowały szkoły jezuickie wpajające scholastyczne myślenie (wyjaśnianie świata w kategoriach teologicznych). Nie stymulowały one rozwoju umysłowego w dziedzinach świeckich, a przede wszystkim w zakresie krytycznej analizy. Młodzieży nie wpajano skłonności do poznawania realnych problemów, które dotyczyły kraj i świat. W czasach nowszych porażką był słaby dostęp do szkół. Jeszcze przed II wojną światową około 20 procent dzieci nie miało do nich dostępu. Obecnie kuleje samodzielność myślenia i zdolność do innowacyjności.

